

01 czerwca 1973 r.

UBIEGANIE SIĘ O PEŁNĄ ZDOLNOŚĆ DO WIELKOŚCI

Pozdrowienia, moi najdrożsi, najbardziej ukochani przyjaciele, bracia i siostry, synowie i córki. Po raz kolejny sezon pracy dobiega końca. Ale każdy koniec jest początkiem, tak jak każdy początek jest również końcem. Są to niekończące się cykle, fale nieskończonego przepływu rzeki życia. Jeśli jesteś w tym nurcie, wzrastasz i rozszerzasz się coraz bardziej w uniwersalną jedność. Jeśli blokujesz przepływ, gromadzisz siłę i energię, które manifestują się jako blokady bólu i cierpienia.

Na każdym początku i na każdym końcu sezonu roboczego pokazuję coś w rodzaju mapy lub widoku z lotu ptaka etapu, który masz za sobą, aby przygotować cię do kolejnego etapu. Mapy te pozwalają lepiej zrozumieć postęp. Żaden nowy etap nie jest osiągalny bez poprzedniego. Żaden krok nie może zostać pominięty. Rok po roku naszej współpracy mapy te okazały się dokładne i aktualne dla większości z was, podczas gdy dla innych będą one pomocne aby nadrobili zaległości. Ale to nic złego. Zawsze, oczywiście, niektórzy boją się i opierają tak bardzo, że celowo blokują swój postęp i naturalny ruch organiczny, a tym samym doświadczają niepotrzebnego strachu i bólu. Ale ogólnie rzecz biorąc, jest to sposób, w jaki pracujemy razem.

Na początku tego sezonu pracy ogłosiłem, że zima będzie poświęcona rozpoczęciu "pracy transformacyjnej". Transformacja negatywnej świadomości i energii staje się możliwa po tym, jak w końcu pozwolisz swoim negatywnościom wyjść na powierzchnię, zaakceptujesz je i weźmiesz za nie pełną odpowiedzialność. Niejasna i ogólna świadomość destrukcyjnych i złych intencji nie wystarcza do przeprowadzenia transformacji. Negatywne cechy muszą być w pełni widoczne, we wszystkich szczegółach; strach i wstyd przed nimi muszą zostać przezwyciężone; ukrywanie i kamuflowanie lub wybielanie musi zostać zatrzymane; przesadne obwinianie siebie musi zostać porzucone. To, co jest konieczne, to po prostu i szczerze przyznać się do pełnej siły diabelskich postaw i do wszystkich ich marnych aspektów. Tylko ten akt cię wyzwoli. Akt ten nie jest jednak w żadnym wypadku procesem chorobliwym czy negującym samego siebie.

Niektórzy z was mogą nadal zastanawiać się, dlaczego tak duży nacisk na negatywne aspekty jest konieczny do osiągnięcia prawdziwej duchowości. Niektórzy z was mogli próbować innych sposobów, mając nadzieję na ominięcie tego bardzo nieprzyjemnego zadania, ale prawdziwe rozwiązania nie mogą zostać osiągnięte, ani integracja nie może nastąpić w inny sposób.

Owoce waszej ciężkiej pracy w tej pierwszej nieprzyjemnej fazie zaczynają być zbierane. Wielu z was udało się w zeszłym roku, po żmudnej pracy z negatywną materią, dokonać prawdziwej transformacji. Założenie Centrum bardzo pomogło w tym szczególnym aspekcie pracy.

Etapy transformacji nie są dokładnie podzielone. Nakładają się na siebie. W jednym obszarze możesz zmierzyć się z negatywnymi aspektami, usunąć blokady i być gotowym do pracy nad transformacją, podczas gdy w innych obszarach istnieją jeszcze poważne zniekształcenia i destrukcyjność, których jak dotąd nie dotknęła twoja prawdziwa świadomość. W jeszcze innych obszarach osiągnąłeś pełne oczyszczenie i jesteś czysty i wolny. Dlatego trudno jest ocenić, czy całkowite samooczyszczenie zostało osiągnięte, czy nie. Tylko całkowite oddanie, czujność, świadomość, gotowość do odrzucenia myślenia życzeniowego i powstrzymanie dumy uchroni cię przed iluzją - i bólem rozczarowania.

Specyficzny sposób pracy nad ścieżką zapewnia wspianą ochronę. Bliskość, którą rozwinęliście, intymna wiedza o sobie, którą dzielicie się ze sobą, spostrzegawczość, którą tak wielu rozwija coraz bardziej w wyniku waszych postępów, większa uczciwość i odwaga, które stopniowo stają się drugą naturą - wszystko to jest nieodzowną pomocą. Jeden z ważnych mierników pracy nad ścieżką może być stale używany do określenia twojego stanu: co mówi ci manifestacja twojego życia? Jak bogate i pełne jest twoje życie? Jak bardzo radość, pokój i obfitość są dla ciebie coraz bardziej dostępne i wzrastająco otwarte? O ile mniej boisz się i niechętnie spotykasz i odsłaniasz najgłębsze regiony swojego najgłębszego ja? Kiedy napotykasz wewnętrzne blokady w chwilowych kryzysach, jak w pełni przez nie przechodzisz, by odnaleźć siebie w pełni? Te pytania, gdy zostaną szczerze zadane, doprowadzą cię do prawdy o twoich postępach. Powiedzą ci, czy utknąłeś, czy też nie, czy oszukujesz samego siebie - być może mając nadzieję, że unikniesz radzenia sobie z pewnymi nieprzyjemnymi wewnętrznymi materiałami.

Generalnie wszyscy z was odbyli długą podróż od zeszłego roku. Jesteście w innym wewnętrznym miejscu i wiecie o tym. Wielu z was po raz pierwszy jest połączonych ze sobą w sposób, w który nigdy nie wierzyliście, że jest możliwy i wątpiliście, że naprawdę istnieje, pomimo tego, że przez lata składaliście gołosłowne deklaracje, które ode mnie słyszeliście. Wielu z was po raz pierwszy naprawdę i głęboko wierzy, że wewnętrzne problemy mogą zostać w pełni rozwiązane, a problematyczne "ja" może stać się zdrowe, całe i odnowione w istotny sposób. Liczba przyjaciół osiągających te etapy stale rośnie i pomagają oni transmutować energie nowych przyjaciół dołączających do pathwork. Rozmach, odwaga, wiara, dowód i przekonanie są istotnymi elementami, wpływającymi na tych, którzy są świadkami tego, co się z tobą dzieje i przebywają w twoim otoczeniu.

Kiedy osiągasz etapy, o których do tej pory tylko słyszałeś, zyskujesz odwagę, by zejść głębiej, do wciąż niewidocznych warstw ukrytego zła. Zawsze istnieje konfiguracja spiralna: poziom po poziomie, aż kręgi w spirali stają się coraz mniejsze. W miarę jak stają się coraz mniejsze i stopniowo zbiegają się w jeden punkt, droga staje się coraz prostsza. Prostotą na ostatnim zakręcie spirali jest miłość. Ta prostota niewiele znaczy, gdy kręgi na spirali są wciąż duże. Wtedy wszystko komplikuje złożoność oddzielenia ego od jedności. W tym stanie oddzielenia słowo "miłość" jest pozbawione uczuć i doświadczenia, jest tylko słowem, o którym się mówi. Co gorsza, jest ono nadużywane i mówi się o miłości, gdy ma się na myśli wiele innych rzeczy, które mają niewiele lub nic wspólnego z prawdziwą miłością. Kiedy w pełni doświadczysz wewnętrznego znaczenia miłości, będziesz wiedział, że w tym słowie zawarte jest wszystko.

Krótko podsumowując: poprzednie etapy naszej pracy dotyczyły zdolności do stawiania czoła negatywnym postawom, wadom, zniekształceniom, destrukcyjności, zanieczyszczeniom. Zeszły rok był prawdziwym początkiem przekształcania negatywnej substancji - zarówno energii, jak i świadomości - w pozytywną substancję. Oba te aspekty pracy będą oczywiście kontynuowane. Druga faza, teraz coraz bardziej możliwa, doprowadzi nas do uznania siebie: do uznania swojego pełnego, całkowitego, unikalnego "ja", swojej ukrytej wielkości. Tematem dzisiejszego wieczoru jest ubieganie się o to, co jest naprawdę twoje.

W niedawnym wykładzie nakreśliłem kilka typowych przejawów stanów i doświadczeń, w których małe ja łączy się z boskim ja. Zauważyłem, że istnieje wiele innych takich przejawów, z których niektóre omówię w późniejszych okresach. Oto jeden z nich.

Może się to wydawać dziwne, ale faktem jest, że istoty ludzkie niechętnie pozwalają sobie na bycie tym, kim mogłyby być. Oczywiście przerośnięte ego nieustannie wysuwa swoje roszczenia, jawnie lub potajemnie. Ale jeśli chodzi o twoją prawdziwą wielkość, stajesz się zahamowany, zawstydzony,

przestraszony - powstrzymujesz to, czym mógłbyś być, czym czujesz, że już jesteś. Czym jest ten dziwny mur, który powstrzymuje cię przed byciem tym, kim i czym jesteś, przed byciem swoim najlepszym, najmądrzejszym, najbardziej hojnym, kochającym, kreatywnym, asertywnym, rozwijającym się, świadomym, odważnym, pokornym ja, z całą jego wrodzoną godnością i szlachetnością? Jesteś tym wszystkim i jeszcze więcej. Masz swój specyficzny sposób myślenia, talent i inteligencję; masz coś zupełnie wyjątkowego do wniesienia do życia i stworzenia. Bóg manifestuje się w tobie i poprzez ciebie w szczególnie i zindywidualizowany sposób, całkowicie odmienny od wszystkich innych.

Co sprawia, że tak trudno jest uznać swoją wielkość? Kiedy stajesz się w pełni sobą, w najlepszym tego słowa znaczeniu, jesteś pozornie dwoma przeciwieństwami jednocześnie: jesteś wyjątkowy i szczególnie, a jednocześnie wcale nie jesteś wyjątkowy. Jesteś jak każdy inny w tym sensie, że każdy z was jest boską manifestacją. Każdy z was ma fundamentalne boskie cechy, a także wady, które je utrudniają. Wady te mogą różnić się intensywnością i natężeniem. Możesz różnić się w swoim rozwoju, w swojej otwartości i chęci bycia w prawdzie. Ale wszyscy manifestujecie się jako ego i musicie przejść przez tę samą fundamentalną walkę o przekroczenie ego. Jesteś wyjątkowy w sposobie, w jaki Bóg może się przez ciebie zmanifestować, gdy usuniesz swoje przeszkody, gdy pozwolisz, by ujawniła się twoja szczególna wielkość. Każdy jest geniuszem, ponieważ każdy jest Bogiem.

Dla małego ego, które twierdzi, że jest wyjątkowe, nie jest to mile widziana wiadomość. Małe ego chce być lepsze, ponad wszystkimi innymi. Sam Bóg nie stawia takich wymagań. To, co powstrzymuje prawdziwą wielkość przed wypłynięciem, to roszczenia małego ego, które chce wznieść się ponad innych, wymagając podziwu; musi porównywać, konkurować i podporządkowywać sobie innych, aby udowodnić swoją wyższość. Jest to szczególne zło, które musi zostać usunięte. To szczególne zło przynosi puszkę Pandory pełną wielu innych postaw, które powodują wstyd, cierpienie i wiele innych destrukcyjnych wzorców zła.

Możesz powiedzieć: "Chcę być kimś więcej niż inni, ponieważ czuję się nikim". Ale co powiesz na próbę odwrócenia tego założenia? Czy naprawdę czułbyś się mniej niż nic, gdybyś nie musiał być tak lepszy? Zaryzykuję stwierdzenie, że nie. Czy byłbyś zawistny, zazdrosny, małostkowy, samolubny, złośliwy, manipulujący, złośliwy, odmawiający innym ich własnego Boga - krótko mówiąc, miłości - gdybyś nie chciał postawić się ponad innymi? Twoja świadomość Boga i świadomość Boga drugiej osoby nigdy nie są w konflikcie. Tylko ego, w swoim oddzielnym stanie, jest w konflikcie z powodu ślepoty i ograniczenia. Ego nie jest jednością, jest podzielone i często w konflikcie i sprzeczności. Świadomość Boga w tobie jest Jednością. Jaźń Boga nie domaga się uznania. Rozpoznaje samą siebie i sama sobie wystarcza.

Kolejną przeszkodą w urzeczywistnieniu własnego ostatecznego, unikalnego piękna, wielkości - swojego geniuszu - jest strach przed wciąż istniejącym złem w sobie. Wszelki strach jest ostatecznie strachem przed tym. Kiedy prawdziwa natura tego strachu jest zaprzeczana i rzutowana na inne osoby, zaczynają pojawiać się zewnętrzne wydarzenia, które wydają się usprawiedliwiać strach przed innymi. Im bardziej zbliżasz się do przekroczenia strachu, tym bardziej musisz spotkać się z samym sobą i przezwyciężyć swoją niechęć do tego. Strach tworzy ogromny mur i jest znacznie większą przeszkodą niż samo zło. Mówiłem to już wiele razy. Ten rodzaj strachu ma wiele wspólnego z chęcią wznieśnięcia się ponad innych i zabyśnięcia w ich oczach. Roszczenie małego ego, przetłumaczone na słowa, woła: "Podziwiał mnie, jestem o wiele lepszy od ciebie. Kochaj mnie za to". Co oczywiście jest największą głupotą.

Strach przed złem wewnątrz jest zbędny, ponieważ zło jest tak naprawdę zniekształconym pięknem i miłością. Diabeł, który mieszka w każdym z nas, początkowo był aniołem. Jak można stawiać czoła temu diabłu? Wszyscy poczyniliście znaczne postępy w tym względzie. Ujawniasz, demaskujesz, przyznajesz,

uznajesz, bierzesz odpowiedzialność w coraz większym stopniu. Dlatego właśnie następuje transformacja i najgłębsze, najbardziej uporczywe problemy są rozwiązywane z coraz większą częstotliwością. Jednak tam, gdzie wciąż istnieje strach, zawsze częściowo odpowiedzialne jest ego-pycha. Ta ego-pycha jest związana z twoją niewiedzą na temat natury diabła w tobie. Nie tylko wierzysz, że ten diabeł jest ostatecznym, prawdziwym tobą, ale także wierzysz, że diabelska część jaźni jest z natury obca i inna niż boska. To jest ignorancja.

Chciałbym zaprosić was teraz, moi przyjaciele, do zrobienia miejsca w waszej świadomości dla idei, że ten sam diabeł, z całym swoim okrucieństwem, złośliwością, nieuczciwością, małostkowością, nienawiścią i strachem, jest zasadniczo aniołem. Alegorycznie i symbolicznie Lucyfer był aniołem światłości. Zmienił się w szatana. Ewolucyjnym zadaniem wszystkich oddzielonych bytów jest doprowadzenie do ponownej transformacji: od Szatana do Lucyfera, od ciemności do światła. Ten proces ma miejsce w waszej psychice, moi przyjaciele.

Diabełem jest twój strach. Strach jest poczuciem winy za nienawistne, złośliwe, okrutne drogi umysłu, za uczucia, które zawsze w jakiś sposób wyrażają się również w czynach. Wina i strach mogą zniknąć tylko wtedy, gdy zmierzmy się z poczuciem winy, gdy w pełni doświadczymy związanego z nim bólu, nie odrzucając go, lecz przechodząc przez niego. Wtedy objawia się anioł. Wtedy wypełniasz się ciepłem, miłością, pewnością siebie, miękkim przepływem, radością i twórczą ekspansją. Proces ten odbywa się raz za razem, aż cała zła materia zostanie przekształcona. Nie będziesz już wtedy wierzył, że rezygnujesz z czegośkolwiek - z wyjątkiem walki, gdy twój umysł nadal chce trzymać się bycia negatywnym. Iluzją jest to, że coś tracisz. Często mówiłem, że tak wiele energii jest uwięzione w złości, energii, bez której nie chcesz się obyć, nawet jeśli robisz wszystko, co w twojej mocy, aby ją stłumić i zaprzeczyć jej obecnemu stanowi. Kiedy przechodzisz przez proces prawdziwej transcendencji złości, odzyskujesz całą siłę witalną, którą musiałeś dezaktywować, aby uniknąć złości. Nic nie tracisz; za to ysk jest ogromny.

Jeśli nauczysz się otwierać szeroko swoje ramiona, swoją świadomość, swoją pozytywną wolę na diabła w tobie, w wierze i nieustraszoną ufnością do wewnętrznego przewodnictwa, w rzeczywistości rozproszysz wszelki strach. Nie ma tu iluzji ucieczki i oszukiwania. Nie pokonujesz, nie wypierasz ani nie oddzielasz się od niczego w sobie. Spotykasz swoje demony twarzą w twarz. Wtedy się rozpuszczają, a ich pierwotna natura zostanie ujawniona. W pełni przyjmij tego diabła w idei, że diabeł jest aniołem. Moc i witalność tego diabła może rzeczywiście, poprzez twoją własną przemianę umysłu i świadomości, stać się świecącą siłą światła pięknej twórczej werwy, miłości i energii, najwyższej mądrości. Słaba, zazdrosna, separacyjna świadomość diabła, nieustannie walcząca z pięknymi prawami życia, rozprzestrzeni się szeroko. I powiedziałam wam: im silniejszy diabeł, tym silniejszy anioł. Ponieważ siła w istocie jest taka sama. Pozwól tej myśli zakorzenić się w tobie, a będziesz bał się znacznie mniej. Będziesz mniej skłonny do ukrywania się, wybielania i drżenia przed własnym złem lub diabłem.

Podejdź do swojego diabła z najwyższą odwagą i wiarą i wykrystalizuj z niego swojego pięknego anioła. To jest transformująca praca. Będzie ona miała miejsce w coraz większym stopniu. Nikt nie może domagać się swojego przyrodzonego prawa i geniuszu oraz wnieść wyjątkowego wkładu w życie, kto bez strachu nie spotka się z wewnętrznym diabłem i nie ujawni go.

Tylko w ten sposób można pogodzić przeciwieństwa, przekroczyć dualność. Każda dualność, każde wzajemnie wykluczające się przeciwieństwo, które napotykasz jako przeszkodę, jest znakiem, że nadal jesteś podzielony. Jesteś oddzielony od swojej głębszej świadomości, oddzielony strachem, dumą, samowolą, ignorancją, chciwością i nienawiścią. Te same aspekty można odwrócić: strach staje się wiarą i zaufaniem; duma pokorą; samowola giętką, sprężystą, elastyczną postawą ustępującą, idącą z; i precyzyjnie dostrojoną elastycznością, aby płynąć z rytmem życia. Niewiedza staje się świadomością,

percepcją, zrozumieniem i mądrością; chciwość staje się szczególnym rodzajem zaufania, które pozwala ci wyciągnąć rękę i wiedzieć, że jest dla ciebie obfitość pod każdym względem. I będziesz miał obfitość, więc chciwość będzie śmiesznie zbędna. Co najważniejsze, nienawiść zamieni się w siłę miłości.

Nikt nie odnajdzie spokoju i wewnętrznego spełnienia, radości, pełni, bezpieczeństwa i wewnętrznego geniuszu aby przyczynić się do stworzenia, kto nie jest oddany zewnętrznej sprawie wychodzącej poza "ja". To nie jest chwyt terapeutyczny; nie wolno ci zmuszać się w obowiązkowy sposób do bycia oddanym i bezinteresownym, aby zebrać pożądane nagrody w postaci promiennego zdrowia i spełnionego życia. Jest to jednak coś, co powinienes jasno zrozumieć i wykorzystać jako kolejny drogowskaz do tego, gdzie jesteś.

Po raz kolejny powinienes szczerze przyznać, czy nadal postrzegasz spełnienie w życiu jako całkowicie samolubne i egoistyczne przedsięwzięcie, w którym wszystko ma być dostosowane do ciebie. Jeśli zbadasz swoje fantazje w tym zakresie, zobaczysz dokładnie, gdzie jesteś. Ważne jest, aby w tym przypadku, podobnie jak we wszystkich innych sprawach, być całkowicie szczerym. Jeśli widzisz, że nie ma w tobie jeszcze prawdziwego pragnienia służenia większej sprawie, zapomnienia o własnym, małym interesie, przynajmniej przez jakiś czas, na rzecz większych spraw, to powinienes zrozumieć swoją samotność, swoje odłączenie, swój strach i poczucie winy oraz niezdolność do realizacji swoich talentów.

Musisz wiedzieć, że masz wrodzoną zdolność do zapominania o sobie, ale twoje małe ego udaremnia ten naturalny stan. Być może trzymasz się błędnych przekonań, które uniemożliwiają ci wyjście poza siebie. Być może wierzysz, że poświęcenie się sprawie wykraczającej poza twoje małe ego oznacza masochistyczne cierpienie i depriację, ubóstwo i frustrację osobistego spełnienia i potrzeb. W rzeczywistości jest odwrotnie. Tylko wtedy, gdy naprawdę możesz dać coś od siebie stworzeniu, gdy wnosisz swój unikalny wkład w bezinteresownym duchu, możesz również czuć się uprawniony do spełnienia, do doświadczania obfitości na wszystkie sposoby. Jeśli czujesz się zahamowany i niechętny do pełnego wyrażania siebie, dobrze byłoby przyjrzeć się swojemu egoizmowi, brakowi zainteresowania wnoszeniem czegoś do wszechświata. Możesz ukrywać to zahamowanie pod pseudo bezinteresownością, która w rzeczywistości może być bardziej samolubna niż jawny egoizm. Może to być część twojej maski, twojej potrzeby wydawania się dobrym w oczach innych.

Wielu z was zaczęło poświęcać się większej sprawie. Jest to organiczny proces, który rozwija się, gdy stawiacie czoła samolubnemu oportunizmowi i próżności waszego małego ego. Rozwinęliście się do bardziej rozwiniętego stanu i teraz odczuwacie spełnienie, które pochodzi z dawania na rzecz stworzenia lub służenia duchowej sprawie. Być może nie połączyłeś swojego zwiększonego spokoju, radości, wyzwolenia, kreatywności z faktem, że jesteś bardziej zainteresowany daniem czegoś z siebie w celu pomagania innym душom w osiągnięciu wyższych stanów wewnętrznej prawdy. Być może nawiązując teraz to połączenie, zostaniesz jeszcze bardziej zachęcony do podążania we właściwym kierunku.

Po raz kolejny możemy zaobserwować dwa okręgi, jeden błędny, drugi dobroczynny. Kiedy pozostajesz w strachu i ukrywasz się przed wewnętrznym złem, nie możesz domagać się swojego całkowitego, wspaniałego, pozbawionego ego ja. Pozostajesz samolubny, zainteresowany jedynie w negatywny sposób małymi interesami ego, marnymi korzyściami i niechęcią do dawania z siebie życiu. W ten sposób stajesz się coraz bardziej zubożały, nieszczęśliwy, rozgoryczony i czujesz się usprawiedliwiony, by nic nie dawać - i błędne koło trwa.

Kiedy przekształcasz błędne koło w dobroczynne koło, niemal nieumyślnie prowadzisz się naturalnie do postawy bezinteresownego dawania. Nigdy nie jest to sentymentalne uleganie neurotycznym i niezdrowym wymaganiom. Jest to prawdziwe dawanie. A dając innym, nie można uciec od dawania samemu sobie. W rzeczywistości bowiem, jak dowiadujemy się coraz częściej, stosunek do samego siebie nie może różnić

się od stosunku do innych i vice versa. Tak więc dawanie dla większej sprawy jest największym wzbogaceniem siebie, jakie można sobie wyobrazić. Życia nie da się oszukać. Twoje życie mówi ci prawdę o tej i innych sprawach.

Dawanie dla sprawy wykraczającej poza małe ego jest najwyższą satysfakcją. Pozbawiając się tego, nie można zaznać spokoju, radości, spełnienia, poczucia własnej wartości, głębokiego poczucia zasługiwania na najlepsze, co życie ma do zaoferowania. Korelacja jest dokładna: w stopniu, w jakim hojnie i ufnie ofiarujesz życiu to, co masz najlepszego do zaoferowania, pozwalając, by wypełniła się wola Boża, w takim stopniu poczujesz się uprawniony do szerokiego otwarcia ramion, by otrzymać to, co życie ma najlepszego do zaoferowania. W stopniu, w jakim powstrzymujesz się w słabym strachu, że może to zaszkodzić twojemu interesowi, w tym samym stopniu musisz powstrzymywać się przed otrzymaniem bogactw życia. Nie może być mowy o pomyłce. Precyzyjnie skalibrowany mechanizm w najgłębszych regionach twojej psychiki działa absolutnie perfekcyjnie. Kiedy twoje dawanie życiu staje się tak pełne, że jesteś głęboko skłonny zrezygnować z małych próżności na rzecz większej prawdy, z poczuciem odpowiedzialności, że jest to konieczne, wtedy obfitość twojego życia przekroczy twoje obecne zrozumienie.

Kiedy ta grupa zebrała się tutaj, wszyscy byliście oddzielnymi wyspami, każdy zajmował się swoim własnym małym cierpieniem, całkowicie odgradzając się od swojego wewnętrznego ja, a w konsekwencji, oczywiście, także od siebie nawzajem i od życia. Nie chcieliście dawać życiu. Dopiero niedawno wielu z was odkryło, że do pewnego stopnia nadal jest to prawdą. Ale dokonujecie tego odkrycia, ponieważ już poświęciliście się dawaniu z siebie czegoś więcej. Jesteście zaangażowani w najszlachetniejszą sprawę, w jakiej istota może być aktywna - oczyszczanie i uzdawianie dusz. W ten sposób przyczyniasz się w najbardziej istotny sposób do wielkiego planu ewolucji.

Każda pojedyncza dusza, która zbliża się do progu, która w końcu przekracza ten próg, uwalnia niezliczone energie piękna, mądrości, siły, miłości, prawdy, twórczej zaradności, wchodząc w doświadczenie jedności, a tym samym wpływając, bezpośrednio i pośrednio, na zyliony innych bytów. Spróbuj tylko wyobrazić sobie matematycznie, jak każda zmieniona postawa w tobie przynosi korzyści tym, którzy są wokół ciebie. Każda postawa konstruktywnego dawania jest ogromną, piękną i witalną żywą siłą w uniwersalnym schemacie, wpływającą w nieskończoność na to, co jest. Kiedyś podałem taką analogię: jeśli jakiś przedmiot zostanie wrzucony do wody, tworzą się fale, które rozchodzą się coraz szerzej i szerzej. Fale te nigdy się nie kończą. Wydaje się, że kończą się tam, gdzie kończy się zbiornik wodny. Ale gdyby zbiornik wodny był tak nieskończony jak wszechświat, fale te nigdy by się nie skończyły. Tak więc każda idea, intencja i myśl, którą tworzysz, motywowana bezinteresownym oddaniem uniwersalnej prawdzie, miłością, wiarą, wyrażająca pragnienie przyczynienia się do życia zgodnie z wolą Wszechświadości, która przenika całe życie, jest niekończącą się falą, która nigdy nie ustaje; która ma swoje skutki długo po tym, jak stracisz jakiegokolwiek odległe przeczucie w swoim świadomym umyśle. Aktywujesz nowe tworzenie, wprawiasz w ruch nowe wydarzenia psychiczne, które mają nieubłagany wpływ na życie i na ciebie.

Dlatego niezwykle ważne jest, abyś wiedział, jakie ogromne skutki ma twoje myślenie i intencjonalność, zarówno pozytywna, jak i negatywna. Twoje pełne miłości myśli do wszechświata, twoje poddanie się boskiej twórczej inteligencji w tobie jest tak samo realne i skuteczne, jak twoje złośliwe powstrzymywanie się w braku zaufania.

Przedsięwzięcie, w które jesteś teraz zaangażowany, daje ci wspaniałą okazję do pomagania innym. Praca oczyszczająca, którą wykonujesz, musi być w jakiś sposób przekazywana innym. Przekazywanie może przybierać różne formy. Zrobisz to na swój własny, unikalny sposób. Twoja wewnętrzna twórcza

inteligencja musi podjąć decyzję za ciebie, ponieważ tylko ty wiesz, w jaki sposób najlepiej się do tego nadajesz. To, co możesz określić swoim świadomym umysłem, to intencja, chęć poddania swojej woli, pragnienie aktywowania tego, co w tobie jest większe niż twoje ego, aby zwiększyć siłę twojej grupy i dodać ją do światła, którym już jest. Im bardziej jesteś szczerzy w tym względzie, tym jaśniejsze staną się zamulone wody. Jeśli szczerze zdajesz sobie sprawę ze swojego samolubstwa, jesteś o krok bliżej do prawdziwie bezinteresownego dawania.

Dlaczego nie możesz przyznać się do swojej wielkości? Ponieważ mała jaźń nieustannie poszukuje własnych małych korzyści. Te osobiste korzyści mogą być materialne; mogą przejawiać się w dumie, potrzebie popisywania się i zdobywania podziwu innych; potrzebie wyglądanego lepiej niż potajemnie wierzysz, że jesteś. Kiedy uwolnisz się od tych postaw, łatwiej będzie ci domagać się swojego prawdziwego ja ze wszystkimi jego możliwościami, potencjałem i wyjątkowością. Pozwolisz sobie na obfitość, której teraz możesz doświadczać tylko w ograniczony sposób i za cenę poczucia winy. Będziesz doceniany, po prostu dlatego, że nie jest już twoim celem bycie docenianym. Nie będziesz już wstydzić się bycia najlepszym, jakim możesz być. Powstrzymywanie się od bycia najlepszym rozluźni się, gdy oderwiesz się od służenia samemu sobie, gdy uwolnisz się od skąpego wstrzymywania się od życia, złośliwego nie dawania, gdy wyjdiesz z hipokryzji i ukrywania się małego ego. Stracisz strach przed złem wewnątrz, świadomy, że zło, którego się obawiasz, zawiera esencję dobra. W każdym diable drzemie anioł, który chce się stamtąd wydostać.

Jeśli brakuje ci pokory, nie możesz pozwolić, by ujawniła się twoja wielkość. Ale w pokorze nie będzie potrzeby powstrzymywania swojej wielkości. Nie będzie popychania, udowadniania, tylko cicha wewnętrzna wiedza. Jest wtedy całkowicie nieistotne i niepotrzebne, aby inni cię rozpoznali. Rozpoznają cię, gdy nie będziesz już tego potrzebować i nalegać na to. To małe ego potrzebuje uznania i nie ma poczucia proporcji. Jest to małe ego, które błądzi w ciemności i walczy we wszystkich złych kierunkach.

Ta seria wykładów dobiega końca - co oczywiście nie oznacza przerwania naszego kontaktu, teraz, gdy wasze Centrum oferuje tak wspaniałe możliwości pracy. Sugeruję wam, moi przyjaciele, abyście wizualizowali sobie nowy stan wielkości w pokorze, bez ego, bez potrzeby udowadniania czegokolwiek, bez porównywania się pozytywnie lub negatywnie z innymi. Wizualizuj siebie jako nie bojącego się najgorszego w sobie, wiedząc, że najgorsze przekształci się w najpiękniejszą, mądrą, silną, kochającą siłę. To w ukryciu najgorsze w tobie staje się słabe i niebezpieczne. Ujawniając je, możesz wyobrazić sobie swój nowy potencjał.

W następnej sesji pytań i odpowiedzi omówimy wiele ważnych tematów. Przygotuj swoje pytania dotyczące dwóch tematów: wychowania dzieci i perspektywy stworzenia w Centrum sanktuarium dla zwierząt i roślin. Odpowiedzi będą ważne poza obecnym obszarem.

Błogosławię was teraz i mówię wam jeszcze raz, że wasza praca i wasz rozwój jest coraz piękniejszą formą energii w świecie duchowym. Gdybyście mogli zobaczyć to piękno, bylibyście zdumieni. Gdybyście mogli naprawdę dostrzec wartość i znaczenie tego, co każdy z was robi, odczulibyście głęboką radość.

Dowiecie się tego prędzej czy później, nawet będąc jeszcze w ciele. Doświadczyć tego wewnątrz, a to uczyni was silniejszymi i bardziej odpowiedzialnymi. Staniecie się bardziej świadomymi instrumentami, każdy na swój piękny, doskonały sposób, każdy będąc małym elementem, który dopełnia całości. W tej całości jedno nie funkcjonuje bez innych, a raczej każda osoba wnosi swój własny, unikalny wkład. Nie ma potrzeby zazdrościć. Nigdy nie trzeba udowadniać swojej wartości. Kiedy to wiesz, poznasz także swoją wyjątkową wielkość, piękno i mądrość.

Miłość przenika wszystkie twoje przedsięwzięcia. Każdy krok na tej drodze jest znaczący i istotny. Twoje życie jest bardzo cenne. Wszyscy jesteście błogosławieni. Bądź w pokoju!